

MATKA BOŻA NIEPOKALANIE POCZĘTA W TULIGŁOWSKIM OBRAZIE W SETNĄ ROCZNICĘ KORONACJI 1909-2009

Droga do Ciebie była trudna i ciężka, jak wszystko, co posiada znaczenie, jak wszystko, co jest piękne. Prowadziłaś nas do siebie gliniastymi traktami, wąskimi drózkami wśród zboża. Rozrzuciłaś kwadraty pól i błękitne domki ze słomą na dachach. Stawałaś na rozstajach i ustami zgarbionej wieśniaczki wskazywałaś nam drogę i odpowiadałaś – Szczęść Boże – na każdy nasz uśmiech. A w końcu złota, w aniołach i różańcach pochyliłaś się nad naszymi mokrymi od szczęścia twarzami¹.

Wśród licznych, znanych sanktuariów maryjnych w diecezji przemyskiej, takich jak Leżajsk czy Stara Wieś, Tuligłowy zwracają uwagę swoim nieprzerwanym kultem maryjnym od ponad 300 lat. Ulokowane między Pruchnikiem a Rokietnicą swymi początkami sięgają pierwszych lat XIV wieku².

Przybycie, jak również okoliczności sprowadzenia obrazu Matki Bożej do Tuligłów nie są nam do końca nieznane. Brak jakichkolwiek informacji na ten temat w zachowanych dokumentach. Problem ten starał się wyjaśnić ks. Dyonizy Jagodziński w książce „Cuda y łaski Najświętszej Maryi Panny w obrazie kościoła tuligłowskiego...” wydanej w Krakowie w 1769 roku. Jednak oparł się tylko na informacjach ustnych, które czas przybycia obrazu umieszczają na wiek XIV. Przynieść go mieli mieszkańcy Kudrenic³, którzy podczas napadów tatarskich na Podole opuścili swą sie-

¹ Wiersz ofiarowany Matce Boskiej z Tuligłów przez pątniczkę Hannę Kosyrę.

² Przeprowadzone badania archeologiczne wykazały, że Tuligłowy, a raczej tereny najbliższe tej miejscowości były zamieszkałe już między IX a XII wiekiem, i że istniał tu gródek obronny w odległości ok. 1 km. na południe od wioski, na najwyższym wzgórzu pokrytym lasem. Pełnił funkcję schronienia dla okolicznej ludności, gdyż te tereny od X wieku były powodem wielu walk między Rusią, Węgrami i Polską. Grodzisko to o nazwie Borusz, zwane jest przez mieszkańców „ariańskim zborem”, i związana z nim jest legenda mówiąca, że: „miasto Borusz zapadło się, ale gdy w dzień Wielkiej Nocy przyłożysz ucho do ziemi, to usłyszysz bicie dzwonów”. Por. W. BUDZISZ, *Z dziejów wsi jarosławskiej*, „Stowarzyszenie miłośników Jarosławia”, Rocznik 1967-1968, Jarosław 1968, s. 76-78.

³ Chodzi tu zapewne o miejscowość Kudryńce, prywatne miasteczko w dawnym województwie podolskim. Było ono własnością rodziny Herburtów, z których Mi-

dzibę, zabierając obraz będący w kaplicy zamkowej. Po przybyciu na te tereny i po wybudowaniu kościoła w 1393 roku przez Mikołaja Mzurowskiego, dziedzica Rudołowic i Tuligłów, biskup przemyski Maciej Janina zatwierdził go jako kościół parafialny⁴.

Z woli synów fundatora, Jana i Mikołaja, w 1446 roku kościół został przekazany Kanonikom Grobu Chrystusowego, zwanym Bożogrobcami lub Miechowitami. Fundację tę w imieniu zakonu przyjął ksiądz Jan Oczko, ówczesny Generał Miechowitów, dnia 2 maja tegoż roku. W czasie najazdów tatarskich ok. roku 1624 drewniany kościół został spalony, a w jego popiołach odnaleziono nietknięty obraz Matki Bożej. Budowy nowej świątyni podjął się ówczesny proboszcz miechowita ksiądz Adam Nockowicz. Przy wydatnej pomocy zakonu budowę ukończono w 1629 roku, a w 1671 został uroczyście poświęcony przez księdza Wojciecha Włocha z polecenia biskupa przemyskiego Stanisława Sarnowskiego. Była to budowla z drzewa jodłowego na podwalinach dębowych. Dach kryty gontem, w pośrodku którego znajdowała się kopuła w czerwonym kolorze. We wnętrzu świątyni był drewniany ołtarz koloru czerwonego, pozłacany i posrebrzany z cudownym obrazem Matki Boskiej wraz z drugim obrazem jako zasuwa. Po obu stronach ołtarza głównego ustawiono boczne, mniejsze, z obrazami św. Mikołaja i św. Jakuba.

Coraz liczniejszy napływ wiernych był powodem budowy nowego, murowanego kościoła, który mógłby pomieścić większą liczbę pielgrzymów. Starania o budowę nowej świątyni rozpoczął ówczesny proboszcz ks. Erazm Czarny. Z pomocą Ludwika Potockiej, kasztelanowej krakowskiej, oraz generała Miechowitów Jakuba Radlińskiego, prace przygotowawcze rozpoczęły się w 1760 roku i trwały prawie siedem lat. Niespodziewana śmierć ks. Erazma Czarnego (+26 IV 1767) opóźniła czas rozpoczęcia budowy, o którą nadal zabiegał jego następca ks. Michał Szczytułowicz. Ponieważ plac, na którym stał drewniany kościół, był za mały, Ludwika Potocka ofiarowała inne, obszerniejsze miejsce pod budowę nowej świątyni i przyszłego klasztoru. Budowę rozpoczął wiosną 1768 roku ks. Mateusz Bujdecki. W tym samym roku poświęcony został kamień węgielny przez prowincjała Miechowitów. Budowę nowej świątyni ukończono w 1770 roku. Konsekwował ją w 1829 roku biskup przemyski Jan Potocki pod wezwaniem św. Mikołaja

kołaj Herburt, wojewoda kamieniecki otrzymał od Zygmunta I przywilej z roku 1518 zaprowadzający tu jarmark i targi. Później zmieniali się jego właściciele, byli to Humniccy, a od 1785 roku hrabiowie Kozibrodzcy. Zob. *Kudryńce*, w: Encyklopedia Powszechna S. ORGELBRANDA, t. 16, Warszawa 1864, s. 417.

⁴ Akta wizytacji biskupa Sierakowskiego, Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu /dalej AAPrzem./ syg. 166, k. 143; także: W. SARNA, *Maciej zwany Janina 1392-1420*, w: *Biskupi przemyscy obrządku łacińskiego*, cz. 1, Przemyśl 1903, s. 33.

wyznawcy. Kościół zbudowany został w stylu barokowym, jako jednona-wowy, z dużymi bocznymi wnękami. We wnętrzu ustawiono trzy ołtarze: główny, z obrazem Matki Bożej, oraz dwa boczne z obrazami św. Mikołaja i Pana Jezusa ukrzyżowanego. Do południowej ściany kościoła dobudowano niewielki murowany klasztor, jednopiętrowy budynek kryty blachą, który zamieszkały był przez miechowitów. Po ich kasacie służył jako przechowalnia sprzętu kościelnego.

Informacje o istnieniu kultu Matki Bożej Tuligłowskiej znajdujemy w aktach powizytacyjnych biskupów przemyskich pochodzących z przełomu XVII i XVIII wieku⁵. Dokumenty te potwierdzają, że łaski i cuda, jakich doznawano, były przyczyną popularności obrazu Matki Boskiej.

Pierwszymi kustoszami sanktuarium tuligłowskiego a zarazem pierwszymi protektorami kultu cudownego obrazu był zakon Bożogrobców⁶.

⁵ *Visitatio generalis /.../ Gregorium Albractum Denhoff 1678-1699, AAPrzem., syg. 155, k. 93-94; Visitatio Ecclesia Parochiali Tuligloviensis /.../ per Joanne in Słupowe Szembek, Episc. Premisl. Anno Domini 1722, AAPrzem., syg. 1777, s. 29-31; Acta visitat. Decanatus Pruchnicensis P. Ili. Sierakowski, Episc. Premisl. Anni 1744, AAPrzem., sygn. 166, k. 143-156; Visitatie Decanalis Ecclesiarum Decanatus Pruchnicensis, Anno Domini 1764 et 1765 per Mattheum Walowski Commendarium Wyszatycensem fideliter peracta, AAPrzem., sygn. 331, k. 8-9, 17-24.*

⁶ Kanonicy Grobu Chrystusowego (Bożogrobcy) do Polski sprowadzeni zostali z Ziemi Świętej w roku 1163 przez Jakśę z Miechowa, który dał im jako uposażenie Miechów (stąd miechowici). Tam też powstał pierwszy konwent i kościół pod wezwaniem Grobu Pańskiego. Na terenie polskich ziem tworzyli sieć placówek, parafii bądź szpitali podległych wprost Miechowskiej macierzy. Pod względem terytorialnym dzielili się na cztery prowincje: wielkopolską, małopolską, mazowiecką i ruską. Centrum ruskiej prowincji stał się dom w Przeworsku, utworzony w 1394 roku w ramach energicznej akcji kolonizatorskiej Jana z Tarnowa. Osadzając Kanoników w Przeworsku, fundator wyznaczał im granice parafii zgodnie z granicami swej dziedzicznej własności. W ciągu następnych kilkudziesięciu lat objęli Bożogrobcy pięć innych parafii w okolicach Przeworska. Pierwszą z nich była prowincja w Leżajsku, a następne: w roku 1411 – Urzejowice; 1439 – Giedlarowa; 1446 – Rudołowice i Tuligłowy. Prowadzenie sanktuarium maryjnego nie było głównym charyzmatem zakonu. Bożogrobcy szerzyli kult Grobu Pańskiego. Mieli własną liturgię zwaną rytym Kościoła Grobu Chrystusowego. Był to ryt rzymsko-gallikański pochodzący z centralnej Francji. Po reformie trydenckiej na podstawie bulli papieskiej Piusa V z 9 VII 1568 r. przyjęli Bożogrobcy brewiarz rzymski, zachowując oficja własnego zakonu. Bardzo uroczyście obchodzili dzień 15 lipca, pamiątkę zdobycia Jerozolimy, zastąpioną w 1157 roku świętem poświęcenia kościoła Grobu Chrystusowego. Co miesiąc odprawiali nabożeństwa o Świętym Grobie. W każdą niedzielę od Wielkanocy do Adwentu sprawowali wotywę o Zmartwychwstaniu Pańskim i odbywali procesje do grobu Chrystusowego znajdującego się w kościele.

Patronat nad kościołami w Rudołowicach i Tuligłowach objęli w roku 1446 i trwał on do kasaty józefińskiej, do 1819 roku. Roztaczali opiekę nad rozwijającym się kultem i nad przybywającymi do sanktuarium pielgrzymkami. Obsługa miejsca pielgrzymkowego łączyła się z posługą sakramentu pojednania, głoszeniem kazań, organizowaniem całego pobytu tak, aby pątnicy doświadczyli jak najgłębszych przeżyć religijnych. Było to wyjście naprzeciw zapotrzebowaniom tutejszej ludności chłopskiej, dla której pielgrzymka często stanowiła jedyne wyjście poza krąg codziennych spraw i prac, a sanktuarium stawało się ziemią świętą.

W 1744 roku Bożogrobcy rozpoczęli pierwsze starania o koronację obrazu. Ksiądz Skólski, ówczesny proboszcz w Tuligłowach, posiadał w tym czasie spisanych ponad 350 łask otrzymanych za przyczyną Matki Boskiej Tuligłowskiej. Podczas wizytacji w tym samym roku biskup Hieronim Sierakowski doznał wewnętrznej, głębokiej radości przed obrazem. Poleciał więc zwołać komisję i dokładnie zbadać sprawę cudów. Były to istotne kroki, podjęte w celu ogłoszenia obrazu cudownym i ukoronowaniem go papieskimi koronami.

Po reformie józefińskiej i po kasacie zakonu Bożogrobców, parafię objęli księża diecezjalni. Swą posługę sprawowali do roku 1971. Po nich kustoszami sanktuarium tuligłowskiego zostali księża Michalici z Miejsca Piastowego, którzy do dzisiaj dbają o kult i cześć tego obrazu.

Szczególną troską o chwałę Maryi odznaczał się proboszcz ks. Wincenty Grzegorzczak. Uroczystości odprawiał nabożeństwa odpustowe. W 1881 roku wydał w Intencjach Apostolskich opis obrazu Matki Boskiej Tuligłowskiej. A kiedy został skierowany do pracy duszpasterskiej w Pruchniku, nadal utrzymywał kontakt z sanktuarium, przybywając tu na uroczyste odpusty.

Jego następcą w latach 1885-1935 był ksiądz Ludwik Kozłowski. Po dalszych staraniach związanych z koronacją obrazu ksiądz proboszcz pisze 8 września 1908 roku prośbę do Kapituły Watykańskiej o pozwolenie na koronację obrazu. Pozwolenie otrzymuje. W ten sposób jego starania zostają uwieńczone koronacją dnia 8 września 1909 roku. Do tej uroczystości przygotowywano się przez misje parafialne. Rozpoczęto je uroczystymi nieszporami w sobotę 31 sierpnia. Prowadzili je ojcowie Jezuici. Już w marcu pro-

Na ten temat pisali m.in. Z. PECKOWSKI, *Miechów*, Kraków 1967; J. KŁOCZOWSKI, *Zakony w diecezji przemyskiej w XIV- XVIII w.*, „Nasza Przeszłość” 43:1975, s. 27-72; J. DUCHNIEWSKI, *Bożogrobcy – geneza i dzieje*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, red. F. GRYGLEWICZ, Lublin 1976, szp. 877-879; J. GACKI, *Bożogrobcy*, „Pamiętnik religijno-moralny” 12:1853, s. 220-256; M. TOBIASZ, *Bożogrobcy z Miechowa*, „Nasza Przeszłość” 17:1963, s. 5-60; J. KOPEĆ, *Teksty oficjum Sacrosancti Hierosolymitani u Bożogrobców i w Proprium Poloniae*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 20, Lublin 1970, s. 179-194.

boszcz zachęcał parafian do codziennego odmawiania „Zdrowaś Mario” na wyproszenie obfitego błogosławieństwa Bożego dla tej świętej sprawy za przyczyną Matki Boskiej Tuligłowskiej. Nauki misyjne odbywały się przeważnie na cmentarzu kościelnym, gdyż kościół nie mógł pomieścić wszystkich wiernych. Trzy dni przed uroczystą koronacją, 4 września po południu odprawiono uroczyste nieszpory z kazaniem. Rano o godz. 6.00 odprawiano prymarię z kazaniem i śpiewano Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia. O godz. 9.00 wotywę, a o 10.30 Sumę, którą sprawowali w kolejne dni ks. biskup Anatol Nowak, sufragan krakowski, ks. infułat Federkiewicz z Przemyśla i sufragan przemyski ks. biskup Fischer. Samego aktu koronacji dopełnił ówczesny biskup przemyski Józef Sebastian Pelczar. Podczas kazania powiedział: „Jest od dawna już w praktyce, że wierni przy jakimś obrazie Najświętszej Panny Maryi doznawali wysłuchania swoich modlitw i łask cudownych. Stolica Apostolska za pośrednictwem Kapituły Watykańskiej pozwałała obraz ten uroczyście ukoronować. Ziemia polska ma odtąd takich obrazów czternaście. Jedna diecezja przemyska osiem. A ja lichutki pasterz tej owczarni jestem tak szczęśliwy, że już drugiej dopełniam koronacji”⁷.

Koronowany obraz Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej z Tuligłów jest o wymiarach 91 x 69 cm. i przedstawia postać Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus na ręku⁸. Namalowany techniką temperową na lipowym podobrazu, oklejonym płótnem. Prawie całą wysokość obrazu zajmuje postać Madonny, która stoi frontalnie na wąskim sierpie księżycy. Jej głowa zwrócona w prawo, a zwrok skierowany w stronę siedzącego na prawej jej ręce nagiego Dziecięcia Jezus. W rysunku twarzy Madonny widać mistrzowską rękę artysty, któremu udało się pokazać spokój i dostojeństwo oraz przy pomocy ciemnego konturu i wyprowadzonych cieni, wydobyć pełną plastyczność oblicza. Spod złotej korony, którą trzymają nad Jej głową dwaj aniołowie w białoróżowych szatach, spływają na plecy obfite, złociste pukle włosów sięgające do połowy postaci. Maryja ubrana jest w ciemnoczerwoną suknię i okrywający płaszcz, spięty na przodzie i spadający łagodnie fałdami do samego dołu obrazu. Odchylone poły płaszcza po prawej stronie Maryi i duża fałda powstała przez podtrzymywanie go prawą ręką, na której siedzi Jezus, odsłaniają zieloną podszewkę. Płaszcz Madonny ozdobiony jest złotą lamówką i rozetowym ornamentem w formie luźno rozrzuconych kwiatów. Spod płaszcza wysuwa się obuta w trzewik lewa stopa Maryi deptająca półksiężyc.

⁷ J.S.PELCZAR, *Kazanie na koronację obrazu Najświętszej Panny Maryi miane w Tuligłowach 8 IX 1909 roku*, w: *Niektóre kazania i mowy przygodne*, Przemyśl 1916, s. 92-98.

⁸ W. KURPIK, *Dokumentacja konserwacji cudownego obrazu Najświętszej Maryi Panny w Tuligłowach* (mps w Archiwum Parafialnym).

Na prawej ręce Madonny siedzi Jezus, który w lewej ręce trzyma jabłko, a prawą zdaje się błogosławić. Na głowie Dzieciątka znajduje się złota korona dekorowana kaboszonami i perłą, podobna w układzie i sposobie wykonania do korony Maryi. Dokoła głów postaci znajdują się okrągłe nimby, a nad koroną Maryi 9 pięcioramiennych gwiazdek. Postać Maryi z Dzieciątkiem, ukazaną na tle zielonego owalu, składającego się z drobnych gałązek i listków, otacza złota promienista mandorla. Promienie jej mają na przemian kształt wydłużonych płomieni i mieczów. Tło obrazu jest w kolorze brunatnym, a w górnych narożnikach jest złote.

Cudowny obraz Matki Bożej z Tuligłów można zaliczyć do grupy przedstawień Madonny Apokaliptycznej, Assunty, Madonny w Glorii. Źródłem inspiracji twórczej był tu niewątpliwie XII rozdział Księgi Objawień św. Jana (12, 1-6), gdzie jest mowa o Niewieście obleczonej w słońce, z księżycem pod stopami i z koroną z gwiazd dwunastu. Potwierdzają ten fakt również symbole występujące w obrazie. Gaj czy ogród kwiatowy w połączeniu z motywem koronacji symbolizuje Ogród Niebieski albo Raj Niebieski. Księżyc jest zazwyczaj motywem wyobrażającym zło, albo wprost szatana. Wszystkie te przedstawienia nawiązują do zapowiedzi pokonania szatana przez potomstwo Niewiasty. Deptany przez Maryję księżyc oznacza Jej panowanie nad złem, a także nawiązuje do przywileju Jej Niepokalanego Poczęcia.

Analizując historię kultu obrazu Matki Bożej zauważamy dużą jego intensywność od samego początku. Ludzie zawsze tu szukali Jej orędownictwa i opieki, zwłaszcza w chwilach klęsk i nieszczęść, jakie nawiedzały Tuligłowy i okolice. A były to najazdy krajów ościennych, zarazy, pożary i powodzie. Podczas jednego najazdu tatarskiego w latach 1623-1624 został spalony kościół w Tuligłowach. Obraz natomiast, jak czytamy w aktach powizytacyjnych biskupa Sierakowskiego z 1744 r. „w popiołach został nietknięty”⁹. Ten fakt również odczytuje się jako cudowne wydarzenie w historii obrazu. Pewien kryzys kultu przeżyło sanktuarium w czasie reformy józefińskiej. Kościół w tym czasie dotknięty został wszelkimi restrykcjami wprowadzonymi przez reformy regulujące życie religijne w najdrobniejszych przejawach. Ograniczono liczbę procesji, później zupełnie ich zakazano z wyjątkiem procesji Bożego Ciała i Wniebowstąpienia Pańskiego. Zakazano również pielgrzymek do miejsc świętych, do których pielgrzymowała ludność z odległych okolic. Bez pozwolenia rządów krajowych duchowieństwo nie mogło ogłosić odpustów. Nakazano również wykreślić wszelkie wzmianki o odpustach w kalendarzach i książeczkach do modlitwy. Nie ma wątpliwości, że józefińska reforma życia religijnego odbyła się kosztem zakonów. Pierwszym zakonem, który zniknął z terenu diecezji przemyskiej, byli Jezuici. Następnie usunięto Bożogrobców. W okresie

⁹ AAprzem. syg. 166, k. 143v.

pierwszej wojny światowej kościół tuligłowski nie doznał większych zniszczeń. Zrabowano książki z biblioteki parafialnej a akta poniszczono. Natomiast nabożeństwa odprawiane były bez większych przeszkód. Wszystkie pięć odpustów, jakie w tym czasie przypadały: dwa na Wniebowstąpienie, dwa na Narodzenie i jeden na Nawiedzenie Matki Bożej, odbyły się normalnie, ale przy mniejszej liczbie wiernych. O wiele tragiczniej w dziejach sanktuarium zapisała się druga wojna światowa. Zabroniono grupowych pielgrzymek. Za patriotyczne poglądy i za podtrzymywanie wiernych na duchu 19 marca 1943 roku rozstrzelano tutejszego proboszcza ks. Władysława Selwę. W obawie przed rabunkiem na czas wojny ukryto korony z obrazu, a na ich miejsce nałożono drewniane, pozłacane. Po wojnie wróciły na swoje miejsce. W tych trudnych czasach religijność maryjna nie uległa jakimś zasadniczym przeobrażeniom. Natomiast wyraźniej uwidaczniały się jej związki z patriotyzmem. Tradycyjny kult maryjny objawiał się w zakazywanym przez Niemców nabożeństwie do Matki Bożej jako Królowej Korony Polskiej oraz do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, co wynikało z warunków życia i niepewności jutra.

Cuda i łaski, jakich doznawali wierni za przyczyną Matki Bożej w tym sanktuarium, spisywane były już od wizytacji biskupa Jerzego Denhoffa, tj. od 1699 roku, który polecił spisywać je proboszczowi. „Aby jednak jakąkolwiek łaskę i pomoc od Najświętszej Maryi Panny tego miejsca otrzymaną uznać za cudowne, należy spisywać świadectwa. Rektor powinien wszystkie notować i o nich informować urząd Konsystorski”¹⁰. Natomiast opis łask w formie książkowej, zawierający przeszło 350 wydarzeń, wydał w roku 1769 ksiądz Jaguściński. Zbiór ten opiera się na relacjach naocznych świadków lub na historycznych przekazach ustnych. Zasadniczo dotyczyły one uzdrowienia z różnych chorób. Wymieniane są wypadki uratowania w cudowny sposób z różnych nieszczęść np. w niebezpieczeństwie utonięcia, pożaru. Zanotowano również takie wydarzenie, w którym nastąpił cud wskrzeszenia za przyczyną Maryi.

Mimo że nie znajdujemy krytycznego opracowania tych wydarzeń, to są one ważnym dowodem na to, że miejscowa ludność jest przekonana o wyjątkowej opiece Maryi, wierząc głęboko w tuligłowskim sanktuarium w Jej orędownictwo. Wyrazem tej świadomości są też liczne wota składane w ciągu wieków, jako podziękowania za doznane łaski. O nich wspominają wizytacje z roku 1728, 1744 i 1764. Wszystkie umieszczane były na ołtarzu i na bocznych ścianach kościoła. Z obawy jednak przed rabunkiem Miechowici przenieśli je do swego klasztorowego skarbcza w sąsiednich Rudołowicach. W czasie najazdów tatarskich zostały stamtąd skradzione.

¹⁰ AAPrzem. syg. 155, s. 93.

Od początków swej historii sanktuarium tuligłowskie przyciągało licznych pielgrzymów pochodzących z różnych stanów społecznych. Pielgrzymowali głównie z najbliższych okolic, w promieniu ok. 30 kilometrów. Przychodzili z Żurawicy, Przeworska, Radymna, Pruchnika, Łopuszki Wielkiej, Pantalowic, Rokietnicy, Kramarzówki, Węgierki, Chorzowa, Rudołowic, Kosienic i Tyniowic. Do tych terenów ograniczał się w zasadzie zasięg geograficzny kultu. Trudno go porównać z takimi sanktuariami jak Leżajsk czy Stara Wieś, niemniej Tuligłowy stanowiły lokalne centrum integrujące czcicieli Matki Bożej.

Setna rocznica koronacji była wspaniałą okazją dla wzmożenia czci i kultu Matki Bożej w tuligłowskim obrazie. Poprzez triduum trwające w tym sanktuarium trzy lata, przygotowywano się na obchód tej rocznicy. 15 VIII 2009 roku ks. biskup Adam Szal, sufragan przemyski, poświęcił i włożył sukienki na cudowny obraz Pani Tuligłowskiej. Natomiast 6 IX 2009 roku odbyły się w sanktuarium centralne uroczystości rocznicowe. W obecności Metropolity Lwowskiego arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego, biskupa Władysława Bobowskiego z Tarnowa i Mariana Rojka, biskupa przemyskiego, ks. arcybiskup Metropolita Przemyski Józef Michalik nałożył na skronie Jezusa i Maryi korony poświęcone przez papieża Benedykta XVI, w ten sposób dokonując rekoronacji cudownego obrazu Matki Bożej Tuligłowskiej. Parafianie i przybywający tu pielgrzymi mogą nadal tulić swoje głowy u kolan Matki Dobrej Nadziei, tak jak to w ostatnich latach czynili pielgrzymi pieszej pielgrzymki udający się z Przemyśla do Częstochowy. Tak jak ze szczególną czcią dokonują tego aktu miłości parafianie tuligłowscy ze swoim duszpasterzem ks. Stanisławem Słowińskim, duchowym synem bł. ks. Bronisława Markiewicza, kapłanem michalickiej wspólnoty, która już prawie 40 lat pełni posługę kustosza w tym sanktuarium.

Maryja, Pani Tuligłowska, będąc Matką Dobrej Nadziei, jest Matką naszej nadziei. Najpierw stała się Matką Tego, który jest naszą nadzieją, bo „Chrystus, to nadzieja cała nasza”. Jest Matką naszej nadziei, gdyż swoją postawą rodzi w nas nadzieję. Papież Jan Paweł II powiedział, że Maryja jest tą, która „wbrew nadziei uwierzyłanadziei”. Tak jak kiedyś mieszkańcy Kudrenic przytulili swoje głowy u stóp Maryi, Matki Jezusa, tak niech i dzisiaj pielgrzymi wchodząc w ten wielowiekowy nurt szczególnych czcicieli Matki Syna Bożego, przychodzą do Tuligłów, jak do swojej Matki Dobrej Nadziei, aby nadal składać całe swoje życie w objęcia Maryi z cudownego obrazu Pani Tuligłowskiej, wyznając równocześnie: *Droga do Ciebie była trudna i ciężka, jak wszystko, co posiada znaczenie, jak wszystko, co jest piękne...*